

Sygn. akt I ACa 1275/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący SSA Dorota Ochalska - Gola**

**Sędziowie SA Małgorzata Stanek**

**del. SO Bożena Rządzińska (spr.)**

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **T. S. (1)**

przeciwko **M. K.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 21 lipca 2015 r. sygn. akt I C 240/13

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej;**

3. **przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adwokata M. M. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 553,50 (pięćset pięćdziesiąt trzy i 50/100) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt IACa 1275/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 lipca 2016r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa T. S. (1) przeciwko M. K. o zapłatę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz w sprawie z powództwa D. J. przeciwko M. K. o zapłatę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia, uchylił w całości wobec M. K. wyrok zaoczny z dnia 28 lutego 2014 r. w zakresie pkt. I i II rozstrzygnięcia (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz T. S. (1) kwotę 1000 zł, oddalił powództwo T. S. (1) w pozostałym zakresie, nie obciążył T. S. (1) nieuiszczonymi kosztami sądowymi i kosztami zastępstwa procesowego (pkt II.1,2,3,4), zasądził od pozwanego na rzecz D. J. kwotę 1000 zł, oddalił powództwo D. J. w pozostałym zakresie, nie obciążył D. J. kosztami zastępstwa procesowego (pkt III.1,2,3), przyznał adwokatowi M. M. kwotę 2 952 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu (pkt IV).

Uzasadniając opisane rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy wskazał, że T. S. (1) w pozwie z dnia 10 lutego 2013 roku, skierowanym przeciwko M. K., (...) S.A. w (...) S.A. w W., wniósł o zasądzenie od każdego z pozwanych kwot

po 20.000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych i zasądzenie solidarnie od pozwanych kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem zaocznym z dnia 28 lutego 2014 r. powództwo zostało w części uwzględnione w stosunku do pozwanego M. K., zaś oddalone w stosunku do pozostałych pozwanych. Po skutecznie wniesionym sprzeciwie przez M. K. Sąd Okręgowy procedował w ograniczonym do tych stron zakresie i ustalił:

Powodowie T. S. (1) i D. J. są funkcjonariuszami Straży Miejskiej w Ł.. Przez przełożonych odbierani byli jako wzorowi funkcjonariusze, wielokrotnie nagradzani za dobrą pracę.

W dniach 4 i 5 lutego 2010 roku powodowie pełnili wspólnie służbę oznakowanym radiowozem na terenie dzielnicy W. w Ł.. W godzinach porannych, we wskazanych dniach w trakcie pełnienia służby przyjechali na ul. (...) w Ł. w okolice numeru 15. Znajdował się tam sklep spożywczy, w którym powodowie dokonywali zakupów na przerwę śniadaniową w pracy. Przy krawężniach jezdni znajdowały się bryły lodu i zalegający śnieg.

W dniu 4 lutego 2010 roku pojazd został zaparkowany „pod skosem”, tuż przy połączeniu ul. (...) z drogą osiedlową. Tył pojazdu znajdował się już na skrzyżowaniu tych dróg. Przed radiowozem, wzdłuż ulicy (...) zaparkowany był inny pojazd. Obie drogi mają status drogi wewnętrznej. Podczas gdy powodowie dokonywali zakupów, do sklepu wszedł pozwany M. K. i zaczął robić im zdjęcia, zarzucając strażnikom, że źle zaparkowali radiowóz. Powodowie wyjaśnili pozwanemu, że zaparkowali pojazd tylko na chwilę i to na drodze wewnętrznej, a więc w obszarze, gdzie nie obowiązują przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym. Po wyjściu ze sklepu (...) nadal fotografował zaparkowany radiowóz. Powiedział funkcjonariuszom, że i oni zapłacą mandat, przy czym użył w stosunku do powodów wulgarnego słowa, powszechnie uznanego za obelżywe, po czym szybko oddalił się do klatki schodowej pobliskiego wieżowca.

W dniu 5 lutego 2010 roku powodowie ponownie zatrzymali pojazd na prawym pasie jezdni ulicy (...), przed skrzyżowaniem, przy którym zaparkowali dnia poprzedniego. Ilość śniegu była porównywalna z dniem poprzednim. Po chwili z pobliskiego wieżowca wybiegł pozwany M. K.. Podbiegł do radiowozu i używając słowa wulgarnego, powszechnie uznanego za obelżywe, zwrócił się do D. J. z uwagą, że ponownie zaparkował radiowóz w tym miejscu. W związku z zachowaniem pozwanego, powodowie poprosili M. K. o wylegitymowanie się, a kiedy odmówił i zaczął się oddalać, powodowie ujęli mężczyznę i doprowadzili do radiowozu. M. K. utrudniał wejście do pojazdu, w związku z czym funkcjonariusze wezwali na miejsce zdarzenia drugi patrol zmotoryzowany. Przyjechali strażnicy w osobach A. S. i R. W. (1). Gdy R. W. (1) podchodził do radiowozu powodów, M. K. był spokojny, nie wrywał się, jednak nie chciał wsiąść do radiowozu. R. W. (1) otworzył drzwi do samochodu i przytrzymał głowę pozwanego, by ten nie uderzył się podczas wsiadania. W stosunku do M. K. zastosowano środki przymusu bezpośredniego w postaci użycia siły fizycznej i założenia kajdanek, a następnie odwieziono na Komisariat Policji.

Zdjęcia powodów i zaparkowanego radiowozu, zrobione przez pozwanego w dniach 4 i 5 lutego 2010 roku, M. K. wysłał na skrzynkę kontaktową wydawnictwa (...). Zdjęcia te wraz z opisem przedmiotowych zdarzeń pojawiły się na informacyjnych stronach internetowych, w prasie i telewizji.

W dniu 5 lutego 2010 roku na stronie internetowej gazeta.pl pod tytułem „Strażnicy Miejscy zaparkowali na środku ulicy, bo poszli po napój” ukazały się zdjęcia zrobione przez pozwanego w dniu 04 lutego 2010 roku wraz z jego opisem zaistniałej sytuacji. Przytaczając słowa M. K. w artykule wskazano, że funkcjonariusze Straży Miejskiej podjechali do sklepu na „interwencję” - czyli po napoje owocowe, i w tym celu zatrzymali auto w nieprzepisowy sposób, tj. niemalże na środku skrzyżowania.

W dniu 9 lutego 2010 roku na portalu internetowym www.gazeta.pl opublikowano kilka zdjęć przesłanych przez pozwanego, które zatytułowano „Zemsta Straży Miejskiej? Za zwrócenie uwagi – kajdanki”, zaś w dniu 10 lutego 2010 roku w Gazecie (...), na str. 2. dodatku (...), ukazał się artykuł pt. „Zemsta strażników miejskich?”. Oba artykuły poświęcone były zdarzeniom z udziałem powodów i pozwanego M. K.. Pod zdjęciami na portalu internetowym internauci zamieścili szereg nieprzychylnych powodom i Straży Miejskiej komentarzy. Zamieszczone zdjęcia uniemożliwiały rozpoznanie strażników. W artykule gazetowym przedstawiono dwie wersje przebiegu zdarzeń:

pozwanego M. K. oraz Straży Miejskiej w Ł., którą reprezentował Naczelnik Wydziału Dowodzenia – R. K.. M. K. opisując przebieg zdarzenia z dnia 05 lutego 2010 roku podał, że gdy zszedł na dół, by zrobić zdjęcia radiowozu usłyszał od funkcjonariuszy „Czekaliśmy na ciebie”. Następnie w artykule wskazano, że strażnicy wykręcili pozwanemu rękę na plecy i zakuli w kajdanki, po czym przewieźli do widzewskiego komisariatu. Pozwany w artykule kategorycznie zaprzeczył, aby znieważał strażników. W publikacjach prasowych i internetowych nie ujawniono danych personalnych powodów ani ich wizerunku.

W dniu 24 lutego 2010 r. w stacji telewizyjnej (...) ukazała się audycja (...) poświęcona zdarzeniom z udziałem powodów i pozwanego M. K., w której brali udział: pozwany M. K., a także rzecznik Straży Miejskiej w Ł. – L. W. i p.o. Prezydenta Miasta Ł. – T. S. (2). Pozwany zaprzeczył, aby „wyzywał” powodów, natomiast przedstawiciel Straży Miejskiej powiedział, że pozwany używał „słów wulgarnych, obraźliwych”, a w związku z kategoryczną odmową okazania dokumentów, został zatrzymany przy użyciu siły fizycznej i kajdanek. Przedstawiciel Straży Miejskiej powiedział nadto, że strażnicy miejscy muszą świecić przykładem, być wzorem dla obywatela, a sposób parkowania przez powodów „był naganny”. W audycji nie zamieszczono danych personalnych powodów, nie ujawniono też ich wizerunków. Po emisji powyższego programu jego skrót był zamieszczony na stronie internetowej programu (...).

Po zdarzeniach z udziałem pozwanego powodowie zostali z dniem 11 lutego 2010 roku przeniesieni do innych oddziałów dzielnicowych. Z powodami przeprowadzono także rozmowy dyscyplinujące z wpisaniem do akt osobowych. Komendant Straży Miejskiej w Ł. w dniu 10 lutego 2010 roku, w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez powodów przestępstwa przekroczenia uprawnień, skierował do prokuratury stosowne zawiadomienie, w wyniku którego postanowieniem z dnia 31 marca 2010 roku odmówiono jednak wszczęcia śledztwa. O przedmiotowym zdarzeniu i podjętych w związku z tym działaniach Komendant Straży Miejskiej w Ł. poinformował także T. S. (2), pełniącemu funkcję Prezydenta Miasta Ł..

W notatce służbowej z dnia 9 lutego 2010 roku Z. K. – Naczelnik Wydziału Inspekcji i (...) Straży Miejskiej w Ł. wskazał m.in., że wejście do sklepu i kilkuminutowy zakup artykułów żywnościowych, przeznaczonych do spożycia na zaplanowanej przerwie posiłkowej nie stanowi rażącego naruszenia regulaminu pracy. Urządzenie postoju radiowozu na przedmiotowym skrzyżowaniu nie stanowiło także naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Jednakże wymagania wobec strażników, jako przedstawicieli organu powołanego m.in. do ochrony porządku publicznego, wymuszają na strażniku odpowiednie zachowanie, które nie powinno dawać podstaw do wywołania niezadowolenia i zgorszenia lub być przyczyną złożenia skargi.

Powodowie byli rozżaleni decyzjami ich pracodawcy po zdarzeniach z udziałem pozwanego M. K.. Koledzy powodów z widzewskiego Oddziału Dzielnicowego popierali ich i uważali, że sprawa została bezpodstawnie nagłośniona.

T. S. (1) po zdarzeniach z udziałem M. K. obawiał się, że może zostać zwolniony z pracy. Sąsiedzi i znajomi powoda T. S. (1) nie wyrażali się negatywnie o nim po tych zdarzeniach.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 11 lutego 2011 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt III K 624/10, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi uznał M. K. za winnego popełnienia przestępstwa polegającego na tym, że w dniu 04 lutego 2010 roku w Ł. publicznie znieważał funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Ł. D. J. i T. S. (1) słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Za popełnione przestępstwo M. K. został skazany na karę grzywny.

M. K. jest zdolny do pracy. Obecnie mieszka w Niemczech u rodziny. Dochody uzyskuje z realizacji umów o dzieło. Pozwany jest właścicielem mieszkania, które wynajmuje. Z powodu stłuczenia wątroby musi zażywać leki i stosować specjalistyczną dietę. Miesięczne koszty z tym związane wynoszą ok. 500 złotych. W dniu 18 stycznia 2010 roku pozwany został ukarany mandatem karnym za niewłaściwe parkowanie.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim twierdził, że nie użył wobec powodów słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obelżywe. W tym zakresie Sąd związany jest

na mocy art. 11 k.p.c. ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w prawomocnym wyroku skazującym z dnia 11 lutego 2011 roku.

W ustalonym stanie faktycznym, w świetle art. 23 k.c., art. 24 k.c. w zw. z art.

448 k.c. Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za częściowo uzasadnione, przyjmując, że pozwany dopuścił się naruszenia godności osobistej powoda, a więc czci w aspekcie wewnętrznym, rozumianym jako poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych osób. Użycie w stosunku do powodów słów wulgarnych, powszechnie uznanych za obelżywe, godziło w ich poczucie wartości, tym bardziej, że wyrażenia te zostały użyte w miejscu publicznym. Jakkolwiek dopuszczalna jest krytyczna ocena osoby lub jej zachowania, to musi ona być rzeczowa i rzetelna. W niniejszej sprawie pozwany zareagował na niewłaściwe w jego ocenie zachowanie powodów, do czego był uprawniony. Sposób jednak przekazania tej oceny zdecydowanie wykraczał poza dozwolone granice krytyki. Jeżeli w istocie intencją pozwanego była troska o bezpieczeństwo w ruchu drogowym, nic nie stało na przeszkodzie, by M. K. spokojnie zwrócił powodom uwagę, wykonał zdjęcia, jeśli uznał, że jest to konieczne i odszedł. Ani zachowanie powodów, ani inne towarzyszące przedmiotowym zdarzeniom okoliczności nie uzasadniały skierowania do powodów wulgarnych i obraźliwych słów. Takie działanie pozwanego, które niewątpliwie podjęte zostało w sposób celowy, należało ocenić jako bezprawne i zawinione naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci ich godności osobistej.

W sprawie nie zostało natomiast wykazane, by w pozostałym zakresie pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powodów. Wprawdzie M. K. umieścił na stronie internetowej zdjęcia wykonane w trakcie przedmiotowych zdarzeń wraz z opisem, a także wypowiadał się na ich temat w publikacjach prasowych i programie telewizyjnym, to jednak sposób prezentowania zdjęć i przekazana treść uniemożliwiały ustalenie, że dotyczą one powodów. Nie doszło więc do naruszenia ich wizerunku. Wynikiem upublicznienia działania powodów było podjęcie przez ich przełożonych szeregu działań, które z jednej strony były wyrazem negatywnej oceny takiego zachowania funkcjonariuszy, z drugiej - zmierzały do wyjaśnienia sytuacji. Niewątpliwie dla powodów była to stresująca sytuacja. Obaj nie mieli pewności w jaki sposób sprawa się zakończy i czy nie poniosą dodatkowych konsekwencji zawodowych. T. S. (1) obawiał się, że straci pracę. Reakcje te jednak nie były wynikiem zachowania pozwanego, a oceną działań powodów, które odebrane zostały jako naruszające przepisy prawa. Wprawdzie powodowie wskazywali, że w przedmiotowym rejonie przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 2007 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 roku, poz. 1137 ze zm.), nie miały zastosowania, tak więc ich niewłaściwe parkowanie nie stanowiło naruszenia prawa, to bez wątpienia sposób, w jaki radiowóz został zaparkowany mógł stwarzać zagrożenie w ruchu ulicznym, zwłaszcza w dniu 5 lutego 2010 roku, kiedy to pojazd został zatrzymany w całości na prawym pasie drogi blokując przejazd innym pojazdom. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na obowiązujący wówczas art. 1 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, który stanowił, że przepisy ustawy stosuje się również do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, jeżeli jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestników tego ruchu. Zaparkowanie pojazdu w sposób, który utrudnia widoczność kierującym wyjeżdżającym na drogę albo wręcz tamuje przejazd po wyznaczonym pasie ruchu można zaś ocenić jako zachowanie zagrażające bezpieczeństwu uczestników ruchu drogowego. Nie sposób więc uznać, że to z winy pozwanego działania powodów zostały ocenione jako naruszające przepisy prawa, skoro sami powodowie swoim działaniem wzbudzili uzasadnioną, negatywną reakcję społeczną. Sąd Okręgowy zaakcentował, że funkcjonariusze byli wówczas „na służbie” i tym bardziej ich zachowanie powinno być zgodne nie tylko z prawem, ale także prawidłowe z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

W przedstawionych okolicznościach Sąd I instancji uznał, że pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez użycie wobec nich wulgarnych i obraźliwych słów, w pozostałym zaś zakresie, jego zachowanie nie godziło w ich dobra osobiste. Skoro pozwany w sposób zawiniony dokonał wskazanego naruszenia, żądanie zasądzenia zadośćuczynienia było zasadne, jednak nie w dochodzonej przez powodów wysokości. W ocenie Sądu Okręgowego charakter naruszonego dobra i związany z tym rozmiar doznanej krzywdy, a także sytuacja majątkowa pozwanego przekonują, że kwota 1.000 złotych na rzecz T. S. (1) będzie właściwą formą pieniężnego zadośćuczynienia doznanej krzywdy.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od opisanego wyroku wywiódł powód T. S. (1), zaskarżając orzeczenie w zakresie pkt. I, II i III i zarzucając:

1.naruszenie przepisów postępowania:

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1

k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powodowie nie wykazali naruszenia ich dóbr osobistych w stopniu warunkującym zasądzenie zadośćuczynienia w żądanej pozwem wysokości przy jednoczesnym nieumieszczeniu przebiegu i czytelnej konkluzji dywagacji nad przesłankami warunkującymi wysokość zadośćuczynienia w uzasadnieniu orzeczenia, przez co wyrok wymyka się kontroli instancyjnej i jako taki winien zostać uchylony, bowiem treść uzasadnienia orzeczenia sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia;

b) naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 227 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc

poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i uznanie, że sposób, w jaki radiowóz został zaparkowany przez powodów mógł stwarzać zagrożenie w ruchu ulicznym, bez opinii biegłego do spraw ruchu drogowego i rekonstrukcji zdarzeń drogowych, w sytuacji gdy było podstaw dla stwierdzenia spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez powodów, które to naruszenie skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi że reakcje otoczenia były oceną działań podjętych przez powodów a nie wynikiem działań pozwanego przedstawiającego zdarzenie w sposób subiektywny i nacechowany nieuzasadnioną krytyką;

c) naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny

dowodów prowadzące w konsekwencji do dokonania ustaleń sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i bezpodstawne przyjęcie, że reakcje społeczeństwa oraz przełożonych powodów nie była wynikiem zachowania pozwanego, a oceną działań podjętych przez powodów, podczas gdy to sposób tendencyjnej i jednostronnej prezentacji stanu faktycznego, jakiego dokonał pozwany przekazując informacje do mediów, wywołały tendencyjną i negatywną ocenę odbiorców tego przekazu, bowiem to jedynie nagłośnienie medialne sprawy wywołane jej opisem sporządzonym przez M. K., było przyczyną reakcji przełożonych, na co wskazywali świadkowie T. S. i R. W., a w konsekwencji sąd błędnie uznał, że pozwany M. K. dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powodów wskutek użycia wobec nich wulgarnych i obraźliwych słów, w pozostałym zaś zakresie, jego zachowanie nie godziło w dobra osobiste T. S. (1) i D. J., zatem naruszenie miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

2.naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem scharakteryzowania rozmiaru krzywdy doznanej przez powodów oraz pominięciem naruszenia reputacji zawodowej powodów, a następnie uznaniem, że kwota 1.000 złotych dla T. S. (1) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego jest sumą odpowiednimi, podczas gdy jest to rażąco niska kwota pieniężna nieprzewyższająca nawet minimalnego wynagrodzenia za pracę, zatem ani nie będące zadośćuczynieniem za doznaną obrazę czci w miejscu publicznym, ani nie stanowiące w żadnej mierze odczuwalnej ekonomicznie rekompensaty,

b) naruszenie art. 23 k.c. poprzez uznanie, że w sprawie doszło jedynie do naruszenia czci powodów, w sytuacji gdy została również nadszarpnięta ich reputacja zawodowa, bowiem wcześniejszy przebieg ich służby był wzorowy, zaś na skutek skierowania przez pozwanego do mediów tendencyjnych treści na temat sposobu parkowania radiowozu, który mimo że nie był sprzeczny z przepisami prawo o ruchu drogowym został skrytykowany przez przełożonych powodów na skutek presji społecznej wywołanej negatywnym opisem zachowania strażników miejskich, który to tendencyjny i jednostronny opis pozwany celowo wysłał do wydawnictwa (...);

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

W piśmie z dnia 24 września 2015r. wskazał wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 5 000 zł (k.538).

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów nieopłaconej

pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, które nie zostały w całości ani w żadnej części pokryte.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja nie jest zasadna.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu (art. 227 k.p.c.) nie są obarczone błędem i znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Sąd Apelacyjny przyjmuje zatem wskazanie ustalenia za własne, dzieląc również ich ocenę jurydyczną, przeprowadzoną w zgodzie z dyrektywami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. wtedy tylko może mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jeśli braki lub inna wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiają Sądowi II instancji dokonanie kontroli instancyjnej (por. wyrok SN z dnia 06.08.2015 V CSK 671/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lipca 2015 r. VI ACa 1112/14 – legalis).

Odnosząc powyższe zapatrywanie do badanej sprawy należy stwierdzić, że lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia nie pozwala na podzielną ocenę stanowiska skarżącego. Sąd Okręgowy wyjaśnił motywację poglądu przyjętego u podstaw rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu, pisemne uzasadnienie kwestionowanego wyroku w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą przede wszystkim pozwolił na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający sąd, dla możliwości ich zweryfikowania w toku kontroli instancyjnej. Wbrew sugestiom skarżącego, jasne jest dla Sądu Apelacyjnego, jakie przesłanki legły u podstaw wyrokowania w przedmiocie wysokości zasądzonych zadośćuczynienia. Jeśli nawet pewne mankamenty w tym zakresie, w ocenie apelującego, występują, to Sąd II instancji będąc sądem merytorycznym posiada uprawnienie do dokonania własnej oceny dowodów w ramach zgłoszonego zarzutu, jak też oceny przesłanek prawa materialnego, co w badanej sprawie sprowadza się do uzasadnienia wysokości zasądzonych roszczeń pieniężnych, jeśli tylko apelacja logiczne argumenty w tym

aspekcie prezentowałyby.

Wiodący zarzut apelacji wyraża przekonanie o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., skarżący kwestionuje bowiem uprawnienie sądu do oceny prawidłowości zaparkowania przez powodów samochodu służbowego w dniach 4 i 5 lutego 2010r. oraz oceny czy stan ten stwarzał zagrożenie w ruchu ulicznym. Według apelującego, oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego było nieprawidłowe, albowiem wyłącznie za pomocą wiadomości specjalnych Sąd ten mógł dokonać prawidłowych ustaleń w przedstawnym zakresie.

Z tym zarzutem także nie sposób się zgodzić, jeśli się zważy, że odległość czasowa i zabezpieczony materiał dowodowy utrudnia, a wręcz uniemożliwia weryfikację twierdzeń skarżącego. Natomiast dysponując materiałem fotograficznym i topograficznym badanego terenu, w przedstawnym zagadnieniu należy odwołać się do ogólnych zasad porządku prawnego. Podążając za argumentacją Sądu Okręgowego, należy zaakcentować jedynie, że mimo, iż na ulicy (...) w Ł., będącej drogą wewnętrzną nie obowiązują przepisy Prawa o ruchu drogowym w ujęciu kodeksowym, to nie oznacza, że nie stosujemy ogólnych reguł prawa ruchu drogowego. Przede wszystkim nie należy stwarzać zagrożenia w ruchu ulicznym, a o takim zjawisku można mówić w przypadku samochodu powodów, gdy parkując prawie w całości na prawym pasie drogi zablokowali przejazd innym pojazdom, utrudniając widoczność i tamując ruch.

Wywód apelującego odnoszący się do ustalenia Sądu I instancji stwierdzającego, że reakcja społeczeństwa oraz przełożonych powoda nie była wynikiem zachowania pozwanego, a oceną działań podjętych przez powodów w sytuacji,

gdy tendencyjne i jednostronne zaprezentowanie okoliczności faktycznych w informacji skierowanej do mediów wywołały dopiero reakcje przełożonych i nagłośnienie medialne, co miało wpływ na reputację zawodową powoda, należy uznać za chyby.

Wprawdzie pozwany nagłośnił sprawę niewłaściwego parkowania samochodu służbowego przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej, przesyłając do mediów zdjęcia opatrzone własną informacją, co wywołało określoną reakcję gazet i telewizji oraz przełożonych powoda, jednakże to nie działanie pozwanego, ale sam czyn powoda jest źródłem oceny jego zachowania przez przełożonych i społeczeństwo dlatego, że można temu zachowaniu przypisać cechy naganności i sprzeczności z porządkiem prawnym. Innymi słowy, wprawdzie przekaz informacji do mediów ujawnił zachowanie funkcjonariuszy polegające na nieprawidłowym zaparkowaniu pojazdu służbowego, ale nie tenże przekaz, lecz opisane zachowanie funkcjonariuszy legło u podstaw dalszych działań podejmowanych w mediach i przez przełożonych. Oczywiście rzeczą jest, że gdyby pozwany nie wysłał do wydawnictwa (...) fotografii z zaparkowanym nieprawidłowo samochodem powodów, nie byłoby znane społeczeństwu owo zdarzenie. Skoro stało się inaczej, odpowiedzialność za wskazane zachowanie ponoszą funkcjonariusze, które jako wadliwe w ramach obowiązującego porządku prawnego stało się źródłem negatywnej oceny zachowania powodów. Działanie pozwanego stanowiło zaś środek do ujawnienia opisywanego zdarzenia, innymi słowy było narzędziem w dojściu do określonego celu.

W tym miejscu podkreślić należy, że przełożeni powoda jednoznacznie wypowiedzieli się w mediach co do naganności rzeczowego parkowania.

Nie sposób zatem przychylić się do stanowiska apelacji, że działanie pozwanego zagroziło reputacji zawodowej powoda, czyli naruszyło dobro osobiste tak określone przez skarżącego. W konsekwencji odnotować należy bezzasadność zarzutu naruszenia art. 23 k.c. sugerującego zawężone, zdaniem skarżącego, uznanie przez Sąd Okręgowy zakresu naruszenia dóbr osobistych, bo ograniczone jedynie do użycia przez pozwanego słów obraźliwych i wynikające z tej oceny zaniżone zadośćuczynienie.

Stosownie do treści art. 23 k.c., katalog dóbr osobistych podlegających ochronie, nie jest wyczerpujący, tak więc można wskazać jako przedmiot analizowanej ochrony również inne dobra osobiste niż wymienione przez ustawodawcę. Każdorazowo żądanie ochrony uwarunkowane jest wykazaniem istnienia dobra osobistego, które miałyby być dotknięte naruszeniem. Nadto dla skorzystania z instrumentów przewidzianych w ustawie koniecznym jest ustalenie, że doszło do naruszenia dobra osobistego, względnie jego zagrożenia naruszeniem (art. 24 § 1 k.c.).

Przepis art. 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawnego działania sprawcy naruszenia cudzego dobra osobistego. W konsekwencji w procesie o ochronę dóbr osobistych na powodzie ciąży jedynie dowód wykazania samego faktu naruszenia dóbr osobistych, a na pozwanym spoczywa obowiązek wykazania, że naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego. Oceniając, czy w konkretnym przypadku działanie naruszające dobro osobiste innej osoby miało charakter bezprawny, należy uwzględnić szereg czynników. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych z reguły zalicza się działanie w ramach porządku prawnego to jest działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu. Dla uchylenia się od odpowiedzialności konieczne jest stwierdzenie przesłanek wyłączających bezprawność.

W niniejszym postępowaniu Sąd Okręgowy prawidłowo zidentyfikował naruszone obraźliwym, wulgarnym zachowaniem pozwanego dobro osobiste powoda w postaci godności osobistej, czyli w aspekcie wewnętrznym czci, uznając, że ponadto nie doszło do innych naruszeń.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga omówiona wyżej okoliczność, że pozwany wykonując swoje prawo podmiotowe nie naruszył dobra osobistego powoda w postaci reputacji zawodowej. Zatem, w kontekście wymiaru zadośćuczynienia ocenie podlegał ustalony w badanej sprawie zakres naruszeń.

Kwalifikując zatem podstawę faktyczną zgłoszonego roszczenia pod normy prawa materialnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił podlegające ochronie prawnej dobro osobiste, którym jest godność osobista powoda i wobec nieobalenia przez pozwanego domniemania bezprawności jego działania w zakreślonym wyżej zakresie, prawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego (art. 24 k.c. w zw. z art. 23 k.c.), odnosząc je do opisanego rozmiaru naruszeń.

W konsekwencji do ustalonego zakresu naruszeń, zarzut naruszenia art. 448 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Okoliczności niniejszej sprawy z uwagi na swą specyfikę wymagają przypomnienia, że mamy do czynienia z sytuacją obywatel kontra funkcjonariusz publiczny. Ten ostatni z racji pełnionej funkcji i przyznanych mu ustawowo gwarancji z jednej strony ma zapewnioną ochronę prawną, z drugiej zaś często narażony jest na niezadowolenie ze strony osób, wobec których uruchomił postępowanie mandatowe. Na podkreślenie zasługuje jednak w tej sprawie to, że powód T. S. (1) nie zeznawał o żadnych dolegliwościach, o krzywdzie wywołanej nagannym zachowaniem pozwanego, przejawiającym się w użyciu słów obraźliwych. Przeciwnie, skarżący stwierdził, że nie miał problemów zdrowotnych, zaś poniżenie i strach odczuł, ale w związku z publikacjami medialnymi i konsekwencjami z nich wynikającymi w sferze zawodowej. Te z kolei działania, jako wyżej wskazano, nie stanowiły naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem opisywały prawdziwy stan rzeczy. W tym stanie rzeczy wymiar zasądzzonego zadośćuczynienia należy zatem uznać, za Sądem I instancji, uzasadnionym okolicznościami sprawy, jeśli się zważy nie tylko na rodzaj naruszonego dobra, ale także na stopień winy sprawcy, opisaną wyżej specyfikę podmiotów biorących udział w zdarzeniu czy sytuację majątkową zobowiązanego.

Stosownie do przedstawionych wyników kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w odwołaniu do zasady wyrażonej w art. 102 k.p.c. Do przesłanek uprawniających zastosowanie zasady słuszności zaliczyć można zarówno okoliczności związane z przebiegiem postępowania, jak te sprzężone z majątkową i życiową sytuacją strony.

Sąd Apelacyjny oceniając przesłanki „szczególnego przypadku” uwzględnił subiektywne przekonanie skarżącego co do trafności własnego stanowiska, uzasadnione okolicznościami sprawy. Poza argumentami dotyczącymi charakteru sprawy, za nieobciążaniem skarżącego w całości kosztami procesu przemawia także trudna sytuacja materialna, która stanowiła asumpt dla Sądu I instancji do zwolnienia skarżącego od kosztów postępowania w sprawie postanowieniem z dnia 23 maja 2013 roku. Aczkolwiek argument dotyczący trudnej sytuacji materialnej nie stanowi sam w sobie o konieczności zastosowania w sprawie instytucji uregulowanej w art. 102 k.p.c., niemniej jednak w okolicznościach badanej sprawy dodatkowo wspiera argumenty dotyczące przebiegu procesu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie § 6 pkt. 3 w związku z § 13 ust. 1 pkt. 2 oraz § 2 ust. 3, § 19, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r. poz. 461ze zm.) przyznając na rzecz adwokata M. M., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w Ł. kwotę 553,50 zł brutto.